

Czwarta czy pierwsza władza? Refleksja Ryszarda Kapuścińskiego nad sposobami oddziaływania mediów

EDYTA ŻYREK-HORODYSKA

Uniwersytet Jagielloński

edyta.zyrek@uj.edu.pl

Wprowadzenie

Jednym z najistotniejszych elementów twórczości Ryszarda Kapuścińskiego, powracającym w jego reportażach, w udzielanych przez dziennikarza wywiadach, jak również na kartach sześciotomowych *Lapidariów* (Kapuściński 2008a; 2008b), jest rozbudowana i pogłębiona refleksja medioznawcza. W swych rozważaniach reporter wielokrotnie podejmował namysł nad znaczeniem i sposobami funkcjonowania środków masowego przekazu, powiązanych z pojęciem władzy na dwa sposoby. Z jednej strony autor *Cesarza* myślał o mediach jako o władzy *par excellence*, śledząc i dokumentując mechanizmy jej społecznego oddziaływania. Z drugiej, traktował je jako niezwykle skuteczne tej władzy narzędzie, które, znalazłszy się w rękach globalnych koncernów czy polityków, może zostać wykorzystane w instrumentalny sposób. Ta podwójna optyka, pozwalająca dostrzec w mediach jednocześnie podmiot i przedmiot władzy, stanowi punkt wyjścia do nakreślonych w niniejszym rozdziale analiz.

Przedmiotem badań są uwagi Kapuścińskiego, zanotowane na kartach *Lapidariów*, które Ewa Chudoba określa jako „tekst-kolaż” (Chudoba 2007), Zbigniew Bauer jako „świadeństwo życia-pisania” (Bauer 2001: 109), Beata Nowacka z kolei definiuje je jako dzieło oparte na „estetyce fragmentu” (Nowacka

2008: 391). Istotnie, pod względem kompozycyjnym *Lapidaria* są tekstem w dorobku Kapuścińskiego szczególnym i wyjątkowym. Reporter odchodzi w nich bowiem od uporządkowanej, linearnej narracji, charakterystycznej dla wielu jego książek reporterskich, zwracając się w stronę krótkich notatek, refleksji, cytatów i uwag, przypominających w swym kształcie średniowieczne *silva rerum*. Do sześciu tomów będących – jak pisze Nowacka – „bodaj najobszerniejszą i najdłuższą powstającą książką Ryszarda Kapuścińskiego” (Nowacka 2008: 391), dziennikarz włączył to wszystko, co się nie mieści w tradycyjnym reportażowym dyskursie, a więc fragmenty obszernych cytatów zaczerpniętych z prac innych twórców, osobiste przemyślenia dotyczące ponowoczesności, rozbudowane opinie na aktualne tematy, wspomnienia z rozmów z ważnymi postaciami, impresje towarzyszące spotkaniom z czytelnikami.

Myślenie o kulturowym, społecznym i politycznym oddziaływaniu środków masowego przekazu towarzyszyło Kapuścińskiemu na poszczególnych etapach jego drogi zawodowej. Do kwestii tych powracał często we wpłatanych w teksty reportażowe autotematycznych refleksjach (*vide: Heban*), wspominał o nich w *Autoportrecie reportera* oraz w tomie *Ten Inny*. To jednak *Lapidaria*, które powstawały przez około trzydzieści lat, wydają się najpełniejszym zapisem medioznawczych rozważań reportera, a ich wieloletnie gromadzenie jest świadectwem ewolucji jego podejścia do prasy. Zastosowana przez Kapuścińskiego poetyka fragmentu pozwala jedynie zasygnalizować istotne dla autora kwestie i twórczo zestawić je w dziele wyraźnie korespondującym z estetyką ponowoczesności – otwartym, wymykającym się dyskursywnemu porządkowi i pozbawionym naukowego podsumowania. Nie znaczy to jednak, że z tego względu dziennikarzowi nie udało się zaprezentować spójnej koncepcji. Jak twierdzi Jerzy Sikora, oparcie dyskursu na poetyce fragmentu nie musi świadczyć (i w wypadku *Lapidariów* z pewnością nie świadczy) o niekoherencji wywodu. Konstrukcja ta zyskuje bowiem wartość symboliczną, jako że „nie sposób poznać rzeczywistość w całości, w domknięciu. Fragmentaryczność formalna (syntaktyczna) łączy się z fragmentarycznością semantyczną – fragmentarycznością poznania” (Sikora 2006: 28).

Media masowe: między pierwszą a czwartą władzą

Jednym z kluczowych tematów pojawiających się w nakreślonej na kartach *Lapidariów* refleksji Kapuścińskiego, są relacje pomiędzy przestrzenią mediów a problematyką władzy. Zagadnienie to – co warto podkreślić – po-

wracało wielokrotnie w pracach tego autora, by przywołać chociażby książkę *Cesarz*, którą Artur Domosławski trafnie określił mianem „traktatu o władzy” (Domosławski 2004a: 18). W *Lapidariach* Kapuściński, odwołując się do słynnej koncepcji Edmunda Burke’a, stawia hipotezę, iż „media stają się stopniowo pierwszą władzą, o której względy zabiegają nawet ci ze szczytów polityki” (Kapuściński 2004b: 189). Powyższa wypowiedź, będąca diagnozą obserwowanego dziś na szeroką skalę procesu polityzacji mediów (Oniszczyk 2011: 11), jest parafrazą słów irlandzkiego filozofa, który – jak wspomina Thomas Carlyle na kartach *Bohaterów* – miał powiedzieć, że „trzy są stany w parlamencie, lecz że w trybunie reporterskiej zasiada stan czwarty, o wiele ważniejszy od wszystkich innych” (Carlyle 2006: 151).

Przywołane stwierdzenie wzbudza kilka poważnych wątpliwości. Po pierwsze, nierozstrzygnięta pozostaje kwestia autorstwa tej niezwykle popularnej wypowiedzi, którą w XIX wieku Carlyle przypisał Burke’owi, nie wskazując jednak bezpośrednio jej źródła (Nieć 2010: 224). Po drugie – jak zauważa Tomasz Goban-Klas – przyznanie mediom przymiotu władzy (którymkolwiek numerem nie zostałaby ona określona) jest już samo w sobie pewnym nadużyciem. Środki masowego przekazu są, co prawda, narzędziem wpływu i kreowania określonych postaw, trudno jednak – jak podkreśla badacz – mówić tu o władzy, skoro nie są one w stanie skutecznie egzekwować wypełnienia przez społeczeństwo promowanych przez siebie zasad działania (Goban-Klas 2005: 47-49). Brytyjski polityk, Stanley Baldwin, zwrócił swego czasu uwagę na inny aspekt podważający zasadność tej koncepcji, mówiąc o medialnej „władzy bez odpowiedzialności” (Nieć 2010: 228). Łukasz Wojtkowski podkreślił błędne tłumaczenie angielskiego sformułowania „fourth estate”, funkcjonującego – niesłusznie – na polskim gruncie częściej jako „czwarta władza” aniżeli „czwarty stan” (Wojtkowski 2008: 183). Marek Palczewski staje z kolei na stanowisku, że określenie „czwarta władza” jest „[...] pewnym modelem idealnym dla analizy stosunków czytelnik (odbiorca) – prasa (media) – władza polityczna” (Palczewski 2017: 352). Środki masowego przekazu sprawują funkcję kontrolną nad instytucjami życia społecznego. Określenie ich mianem „czwartej władzy” postrzegać trzeba jednak jako swoisty „mit” (Palczewski 2017: 358), udatną metaforę, która nie podlega weryfikacji w kategoriach prawdy i fałszu.

Medioznawcza refleksja Kapuścińskiego

Kapuściński, zapisując swe uwagi dwa stulecia później niż Burke, parafrazuje jego słowa. Akcentuje przy tym zdecydowanie wyższą pozycję mediów, pełniących funkcję już nie czwartej, lecz pierwszej władzy. Na zwiększenie ich roli istotnie wpłynęły przekształcenia technologiczne, którym reporter także poświęca wiele uwagi. Przejście od czwartej do pierwszej władzy wynika przede wszystkim z wszechobecności mediów, posiadanego przez nie potencjału docierania do niemal każdego zakątka globalnej wioski. Funkcję przywołanej przez Burke'a czwartej władzy pełniły niegdyś wyłącznie drukowane tytuły prasowe, wśród których w osiemnastym stuleciu próżno szukać jeszcze tej najbardziej wpływowej i wysoce poczytnej prasy sensacyjnej. Swe uwagi na temat społecznej i politycznej roli mediów Kapuściński formułuje już w zgoła odmiennej rzeczywistości, gdy dominującą rolę, jeśli chodzi o poziom czytelnictwa, odgrywają tabloidy, dużą popularnością cieszą się radio i telewizja, funkcjonują międzynarodowe koncerty medialne. Wraz z tymi przekształceniami zwiększa się także znaczenie środków masowego przekazu, z których rozwojem Kapuściński wiąże już nie tylko nadzieje, ale także liczne obawy.

Podróźnicze doświadczenia reportera oraz fakt, iż był on bezpośrednim świadkiem osłabienia imperiów kolonialnych i podejmowanych przez poszczególne kraje Afryki walk o niepodległość, przyczynił się niewątpliwie do ukształtowania się w jego świadomości rozbudowanej refleksji nad pojęciem władzy. Jej mechanizmy scharakteryzował najpełniej na kartach przywołanego już *Cesarza*, gdzie z literackim talentem obnażył jej najgorsze oblicze. Podkreślał, że sposoby jej sprawowania w państwach niedemokratycznych sprowadzają się najczęściej do powielania analogicznego schematu, opierającego się na terrorze i zastraszaniu. Stan ten generuje bierność obywateli i propaguje wśród nich wiernopoddańcze modele zachowań. Kapuściński pisał: „Nie interesuje mnie jedynie opis dworu Hajle Sellasje. Wybieram ten aspekt dworu, który można odnaleźć również w innych sytuacjach – nie tylko w wielkiej polityce, ale również w życiu rozmaitych instytucji” (Domoślawski 2004b). Potwierdzenie tej tezy odnaleźć można w takich reportażach, jak chociażby *Szachinszach*, *Imperium* czy *Wojna futbolowa*, które – choć odnoszą się do zróżnicowanych obszarów geograficznych – ukazują w istocie analogiczne mechanizmy sprawowania władzy przez ludzi nieliczących się z dobrem jednostki i społeczności, posuwających się nierzadko do absurdałnych działań, kierujących się żądzą zysku, poklasku i rozgłosu.

W medioznawczej refleksji nad społecznymi skutkami oddziaływania środków masowego przekazu Kapuściński powraca do kwestii, jakie stanowiły dla niego punkt odniesienia w kontekście opisu władzy politycznej. Zauważa, że media to nie tylko władza *par excellence*, ale także niezwykle skuteczne jej narzędzie. Na kartach *Lapidarium V* zapytuje: „Media są ekranem świata, na którym bez przerwy pojawiają się coraz to nowe, wybrane obrazy. Ale kto je wybiera i według jakiego kryterium?” (Kapuściński 2008b: 189). Poruszona przez Kapuścińskiego kwestia jest w istocie pytaniem o to, w czyich rękach spoczywa władza nad mediami, kto decyduje o charakterze ich przekazów i kto ponosi za nie odpowiedzialność. Temat ten – co warto podkreślić – w ostatnich latach dodatkowo zyskał na aktualności, gdyż powraca w bieżących dyskusjach politycznych nad takimi zagadnieniami, jak obecność kapitału zagranicznego w mediach czy problem ich koncentracji. Kapuściński gdzie indziej jednak stawia punkt ciężkości. Zauważa mianowicie, iż współcześnie informacja stała się towarem, a jej dostarczyciele – reporterzy i dziennikarze – coraz dalej odchodzą od zasad zawodowej etyki:

Świat mediów rozrósł się tak bardzo, że zaczął wystarczać sam sobie, żyć własnym, zamkniętym życiem. Walka konkurencyjna w jego obrębie, między różnymi ośrodkami i sieciami, stała się ważniejsza niż otaczający nas świat. Ogromna masa wysłanników mediów zaczęła się poruszać po naszej planecie zwartym stadem, obserwując jedni drugich i bacząc, aby nie dać się pobić konkurencji. Stąd też, choć w świecie może być jednocześnie kilka ważnych wydarzeń, media opowiedzą dokładnie tylko o jednym, o tym, przy którym zebrało się stado (Kapuściński 2008b: 75).

Reporter zauważa, że komunikaty tworzone i dystrybuowane przez środki masowego przekazu zyskują coraz częściej autoteliczny charakter. Walka o „rząd dusz”, rozgrywająca się pomiędzy poszczególnymi mediami, w rzeczywistości nie ma na celu lepszego poinformowania odbiorcy o danych wydarzeniach. Jest raczej – jak pokazuje autor *Cesarza* – elementem wewnętrznych rozgrywek, toczonych pomiędzy właścicielami koncernów medialnych, jak również narzędziem generowania szumu informacyjnego.

Refleksję nad kondycją mediów sytuuje Kapuściński w kontekście swych wieloletnich obserwacji świata, podkreślając, jak istotne przekształcenia przyniósł przede wszystkim rozwój elektronicznych form komunikowania. Choć przestrzega, by nie wyolbrzymiać zanadto ich roli zwłaszcza na obszarze krajów rozwijających się, zauważa, że w państwach Zachodu zaczęły one wyraźnie

wchodzić w kompetencje władzy. Wpływ na to ma specyfika radia czy telewizji, opierająca się zazwyczaj na jednokierunkowości przekazu. Opisując siedzibę jednej z wielkich stacji telewizyjnych, reporter zanotował:

[...] to tu właśnie przeniosła się dziś z pałaców prezydenckich i gmachów rządowych rzeczywista władza. Bo władzę ma ten, w czyich rękach jest studio telewizyjne, a szerzej – media w ogóle. Potwierdzają to krwawe walki, jakie w ostatnich latach toczyły się o władzę w Bukareszcie, Tbilisi, Wilnie i Baku. We wszystkich tych wypadkach buntownicy starali się zdobyć budynek telewizji, a nie lokale rządu, parlament czy gabinet prezydenta (Kapuściński 2008b: 75).

Obserwowane przez Kapuścińskiego wydarzenia prowadzą go do sformułowania wniosku, że w rzeczywistości, w której informacja jest tak ważnym towarem, o jej zdobycie i przekazanie (bądź nieprzekazanie) toczą się realne spory polityczne. Koncepcja ta przypomina w swym kształcie Foucaultowską ideę zespolenia wiedzy i władzy (Foucault 1977: 153). Dziennikarz dostrzega w tym procesie niebagatelną rolę *gatekeeperów*, których zadaniem jest selekcjonowanie publikowanych newsów. Dokonywany przez nich wybór tematów nie jest przypadkowy i jako taki nie powinien być postrzegany przez odbiorców. Władza mediów to bowiem – w świetle teorii określanej jako *agenda setting*¹ – także ich zdolność do decydowania, które wiadomości będą wyemitowane oraz jak zostaną zhierarchizowane w obrębie poszczególnych przekazów prasowych, radiowych czy telewizyjnych.

Myśl medioznawcza Kapuścińskiego opiera się na walce o zachowanie w dziennikarstwie podstawowych wartości humanistycznych, które w konsekwencji rozwoju coraz to nowszych narzędzi komunikowania ulegają powolnej marginalizacji. Proceder ten ocenia reporter jako wysoce niebezpieczny, zwracając uwagę na fakt, iż media elektroniczne niezwykle skutecznie uwodzą odbiorcę (użytkownika); z tego względu z łatwością mogą być wykorzystane jako narzędzie władzy. W *Lapidarium I* przestrzega:

¹ Koncepcja ta, w której opracowanie zaangażowany był między innymi Maxwell McCombs, opiera się na założeniu, iż media masowe ustalają hierarchię tematów, które zajmują w danym momencie opinię publiczną. Poprzez selekcjonowanie informacji, przekazywanie ich w odpowiedniej kolejności oraz nacisk na wybrane kwestie i problemy środki masowego przekazu, wskazują na rangę danego zagadnienia i dostarczają odbiorcom tematów do dyskusji (Nowak-Teter 2016).

Łatwość, z jaką można manipulować umysłem ludzkim, wynika z samej natury człowieka. Jest on bardziej odbiorcą niż poszukiwaczem, chętnie (z powodu lenistwa, bierności i braku wyobraźni) zadowolony się pierwszą z brzegu informacją lub opinią, a ta im bardziej będzie uproszczona, ubarwiona i bzdurna – tym lepiej. Bzdura ma coś z konwencji bajki (i często – kiczu), przemawia więc łatwo do wyobraźni potocznej (Kapuściński 2008b: 36).

Wszelkie przekazy o charakterze *infotainmentowym*, wpisujące się w schemat medialnej karnawalizacji rzeczywistości, mają – jak zauważa autor *Cesara* – nie tylko wymiar rozrywkowy, lecz są również pokłosiem powolnego wycofywania się mediów z ich edukacyjnej funkcji. Uproszczenie przekazu, jego schematyczność i banalizacja – umiejętnie wykorzystane – mogą także stać się ważnym narzędziem oddziaływania. Zasygnalizowane przez reportera przemiany – wpisujące się w Ritzerowską koncepcję makdonaldyzacji rzeczywistości (Ritzer 1999) – pokazują, że obecnie środki masowego przekazu makdonaldyzują się w niezwykle szybkim tempie. Siła ich oddziaływania sprawia, że procesowi temu podlega także społeczność odbiorców, która *en bloc* odrzuca rozbudowane przekazy na rzecz komunikatów uproszczonych, będących efektem powolnej tabloidyzacji coraz częściej także dziennikarstwa jakościowego.

Kapuściński precyzyjnie charakteryzuje mechanizmy, wykorzystywane przez media w celu sprawowania i utrzymania władzy. Jednym z najistotniejszych jest umiejętność wykreowania biernego i uległego odbiorcy, który podporządkuje swe myślenie logice funkcjonowania mediów. Jako że tworzony przez nie przekaz jest niezwykle uproszczony, schematyczny, zredukowany do serii atrakcyjnych obrazów, ma szansę trafić do masowej publiczności. W takim ujęciu staje się on raczej przedmiotem konsumpcji, aniżeli interpretacji:

Ten fakt, że nieustannie coś się nam daje, jest główną przyczyną naszej bierności, umysłowego uśpienia, pasywnego przeżywania słów i obrazów. Człowiek nie musi już o nic starać się, troszczyć, o nic walczyć (co było przecież zawsze istotą ludzkiej natury) – bo wszystko jest mu dostarczone już w postaci uładowanej, spreparowanej, gotowej do trawienia (Kapuściński 2008b: 191).

Jakże zbliżony to obraz do tych, jakie znamy z literatury, dokumentującej sytuację w krajach totalitarnych, gdzie zapewnienie jednostce podstawowych potrzeb odbywa się często za cenę rezygnacji z samodzielnego myślenia. Na

tej zasadzie – jak pokazuje Kapuściński – swe rządy środki masowego przekazu sprawują także w krajach demokratycznych, wytwarzając wśród odbiorców poczucie pozornego pluralizmu.

Na kartach *Lapidariów* dziennikarz pozostaje szczególnie krytyczny zwłaszcza w stosunku do mediów elektronicznych, wyraźnie akcentując zagrożenia, jakie z ich strony płyną w kierunku dziennikarstwa opierającego się na słowie pisanym. W ich rozwoju dostrzega przede wszystkim odejście od antropocentryzmu w stronę narracji, które wiążą się z kontemplowaniem skali oddziaływania samego nośnika. W takim ujęciu media stają się narzędziem w pewnej mierze autotelicznym, skoncentrowanym nie tyle na rzeczywistości zewnętrznej, ile na sobie samym:

Reporterzy obrazu i dźwięku – zmieniają nasz sposób patrzenia na świat, opowiadania o nim. Operatorzy kamer i dźwięku szukają w wydarzeniu nie tylko jego sensu historycznego czy politycznego, ale – widowiska, słuchowiska, teatru. Pod ich wpływem *history* jest coraz bardziej zastępowane przez *story*, dla nich ważny jest nie tyle sens wydarzenia, ile jego dramaturgia (Kapuściński 2008a: 160).

Wyrażona przez reportera uwaga w istotny sposób koresponduje ze słynną teorią Marshalla McLuhana, zawierającą się w formule: „the medium is the message”. Przeświadczenie, iż przekątnik jest przekazem, prowadzi Kapuścińskiego do pesymistycznej refleksji nad siłą oddziaływania mediów, przekształcających *history* w *story*, a zatem pozbawiających przedstawiane wydarzenia niezbędnego kontekstu. „Władza” środków masowego przekazu w globalnej wiosce sprawowana jest za pomocą takich narzędzi, jak chociażby medialna karnawalizacja rzeczywistości, prowadząca do stanu, który Neil Postman zawarł w obrazowej formule „zabawić się na śmierć” (Postman 2002). W tego rodzaju praktykach przoduje – zdaniem Kapuścińskiego – ponowoczesna telewizja:

[...] ten galopujący, neurotyczny *mish-mash*, ten tumult, chaos, ciżba obrazów, ten kolorowy, karnawałowy mętlik znaków, słów i światła ma służyć dokładnie temu, co jest celem i sensem karnawału, a mianowicie – że wszystko jest maską, że to, co widzimy, to tylko maski, świat realny, ale i – nie, w każdym razie taki, który nam nie zagraża, który jest miejscem gry i pozorów, w którym *sacrum* i *profanum* ciągle wirując zamieniają się rolami, znakami, miejscami (Kapuściński 2008b: 27).

Dziennikarz krytykuje wybiórczość i fragmentaryczność medialnych przekazów, a także wymienia liczne negatywne skutki postępującej medializacji rzeczywistości. Co istotne, dostrzega, że zjawiska te są elementami precyzyjnie zaplanowanej strategii, mającej na celu jeszcze wyraźniejsze uwypuklenie rangi samego przekaznika. Jak zauważa Paweł Sobczak, tak krytyczne spojrzenie na sposób funkcjonowania mediów wynika między innymi z holistycznego spojrzenia na kulturę, które towarzyszyło dziennikarzowi na poszczególnych etapach jego pracy zawodowej:

Bliska Kapuścińskiemu francuska szkoła historyków *Annales* dążyła do ukazania pełnego obrazu historii, skupiając się przede wszystkim na procesach możliwych do rozpatrzenia w kategoriach „długiego trwania” – na kulturze, mentalności, sposobach myślenia. Reporter podkreślał, że przekaz konstruowany przez mass media te właśnie aspekty świadomie pomija, nie dają się one bowiem sprowadzić do czystej zdarzeniowości (Sobczak 2016: 47).

Złożone procesy historyczne – co wielokrotnie sygnalizował reporter w *Lapidariach* – nie mogą zostać zredukowane do prostej, medialnej narracji, coraz częściej dostosowanej do oczekiwań opisanego przez Giovanniego Sartoriego *homo videns* (Sartori 2007). Dla Kapuścińskiego formą, która pozwala zdecydowanie wyjść poza obszar lakonicznych narracji w stronę dziennikarstwa kontekstowego, mającego rzeczywiście tłumaczyć świat, stał się obszerny reportaż książkowy.

Analizując zapiski pozostawione przez Kapuścińskiego w *Lapidariach*, trudno nie odnieść wrażenia, że reporter swe uwagi dotyczące roli i oddziaływania mediów porządkuje wokół osi „dawniej” i „dziś”. Co istotne, nie precyzuje przy tym w żaden sposób ram chronologicznych przywoływanej przeszłości, odwołując się raczej do bliżej nieokreślonego czasu mitycznego, który nie zostaje ulokowany w konkretnym okresie historycznym. Wyraźnie dostrzegalna w komentarzach Kapuścińskiego idealizacja przeszłości pozwala zauważyć w pracach tego autora nostalgię za czasem, gdy media nie były tak mocno, jak dziś poddawane dyktatowi *newsa*. Reporter w sposób jednoznacznie pozytywny ocenia niegdysiejszy rozwój środków masowego przekazu, natomiast pozostaje bezwzględnie krytyczny w odniesieniu do jego aktualnego stanu. Dotyczy to zarówno aspektu technologicznego, jak też samych kadr. Powiada:

dawniej dziennikarstwo było pożądaną i upragnioną karierą, rodzajem ważnej i wyróżniającej misji. Natomiast teraz, wielu z tych adeptów traktuje pracę w mediach tylko jako zajęcie czasowe, przypadkowe i nie wiąże z nim żadnych ambitnych planów na przyszłość (Kapuściński 2008b: 74).

Historia rozwoju prasy pokazuje, że w tych rozważaniach Kapuściński stosuje pewne uproszczenia. Zawód „gazeciarza” był bowiem na przestrzeni dziejów oceniany raczej negatywnie (Żyrek-Horodyska 2016). W refleksji Kapuścińskiego szczególnie istotny wydaje się ów sentyment do zaprojektowanego przez reportera obrazu mediów, które pozostają nie tyle władzą, ile przewodnikiem, edukatorem; ich zadaniem jest służba społeczeństwu, a nie sprawowanie nad nim władzy. Niewątpliwie Kapuścińskiemu łatwo w tym wypadku zarzucić myślenie utopijne oraz zbyt ni idealizm; jego postulaty są bowiem trudne do zrealizowania zwłaszcza w sytuacji, gdy środki masowego przekazu stają się elementem systemu kapitalistycznego i podlegają zasadom rynkowej konkurencji. Uwagi reportera odczytać można jednak również nieco inaczej – jako zbiór postulatów, kreujących pewien Weberowski typ idealny, do którego należy dążyć. To swoisty „skład zasad” – by posłużyć się tym Mickiewiczowskim określeniem – każących stawiać człowieka ponad technologią, służbę ponad władzą, informację ponad realizacją partykularnych interesów.

Krytyczne spojrzenie na zdiagnozowane przez Kapuścińskiego sposoby sprawowania przez media masowe symbolicznej władzy nad społecznością ich odbiorców pozwala zauważyć, w jak wielu miejscach polski reporter zbliża się w swych ustaleniach do założeń sformułowanych przez Pierre’a Bourdieu w książce *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa* (Bourdieu 2009). Podobnie jak francuski uczony, Kapuściński stwierdza, że jedyną możliwością przeciwstawienia się funkcjonowaniu medialnych mechanizmów jest właściwe ich zdiagnozowanie i zrozumienie. Media sprawują władzę, ponieważ przekazują społeczeństwu określone wartości, kształtują światopogląd, narzucają sposób interpretowania rzeczywistości (Ciołkiewicz 2010: 210). Za pomocą sensacyjnego tonu oraz sprawnego operowania symbolami dokonują hierarchizacji relacjonowanych wydarzeń. Nakreślona przez Bourdieu idea *fast-thinking* (szybkiego zdobywania, przekazywania i komentowania informacji) stanowi także przedmiot krytyki ze strony Kapuścińskiego, który istotnie rozszerza jednak zogniskowane wokół funkcjonowania telewizji wnioski Francuza na obszar mediów masowych *en général*.

Podsumowanie

Medioznawcze uwagi Kapuścińskiego niezwykle często skupiały się wokół zagadnień związanych z uprawianym przez reportera zawodem. Ich zebranie pomogło autorowi opracować bardzo szczegółowe wytyczne, na jakich winna opierać się dziennikarska deontologia. Choć *Lapidaria* uznawane są za zbiór luźnych, często autotematycznych impresji, wyłaniający się z nich obraz środków masowego przekazu wydaje się niezwykle spójny. Reporter postuluje przede wszystkim oparcie zasad działania mediów na solidnych fundamentach etyki dziennikarskiej, która winna być uniwersalnym kryterium decydującym o sposobach funkcjonowania prasy w przestrzeni określonej mianem „globalnej wioski”. Pisząc o mediach jako czwartej bądź pierwszej władzy, Kapuściński odnosi się przede wszystkim do idei władzy symbolicznej. Zauważa, że współcześnie jedynym sposobem przeciwstawienia się niekontrolowanemu wpływowi mediów na otoczenie jest zdemaskowanie przed odbiorcami mechanizmów ich działania.

Beata Nowacka zauważa, iż w *Lapidariach* Kapuściński zamienia dominującą w jego tekstach reporterskich optykę świadka na narrację skonstruowaną z perspektywy myśliciela, eksperta, wnikliwego komentatora zdarzeń (Nowacka 2008: 392). Gromadzone przez niego przez kilka dekad obserwacje i uwagi są nie tylko trafną diagnozą stale rosnącej siły oddziaływania mediów, ale także interesującym autokomentarzem dotyczącym specyfiki pracy dziennikarzy. Omawiany w niniejszym rozdziale tom to także swoisty autoportret reportera, pozwalający dostrzec, jak wraz z ewolucją narzędzi komunikowania, ich władza coraz bardziej przekształca się z potencjalnej w realną.

Znaczenie zastosowanej przez Kapuścińskiego paragatunkowej konstrukcji, określanej jako lapidarium, trafnie opisała swego czasu Wiesława Woźniak, zauważając, że w *Lapidariach* „z zapisków stanowiących deskrypcję bezpośredniego doświadczenia zdarzeń i ludzi wyłaniają się – niby mimochodem, bezwiednie – myśli ogarniające całość we fragmentach” (Woźniak 2008: 98). W uchwyczonych w kolażowej, sylwicznej formie dociekaniach, Kapuściński z nieskrywaną nostalgią wraca do czasów, w których funkcjonowanie mediów ograniczało się do realizowania funkcji informacyjnej, opiniotwórczej czy kontrolnej. Ich przekształcenie z czwartej w pierwszą władzę ocenia w sposób krytyczny, z niepokojem spoglądając przede wszystkim na postępującą mediatyzację poszczególnych dziedzin życia. Ustalenia Kapuścińskiego – choć formułowane przed kilkoma dekadami – wydają się szczególnie aktualne zwłaszcza dzisiaj – w dobie pano-

wania tak zwanej „piątej władzy”, sprawowanej za pomocą internetu. Jej siłę reporter na kartach *Lapidariów* dostrzegł, co prawda, i zasygnalizował, nie było mu jednak już dane w sposób wnikliwy jej przeanalizować.

Źródła cytowań

- BAUER, ZBIGNIEW (2001), *Antymedialny reportaż Ryszarda Kapuścińskiego*, Warszawa: Wydawnictwo PAP.
- BOURDIEU, PIERRE (2009), *O telewizji. Panowanie dziennikarstwa*, przekł. Karolina Sztandar-Sztanderska, Anna Ziółkowska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- CARLYLE, THOMAS (2006), *Bohaterowie*, przekł. Mariusz Nieroda, Kraków: Złota Sowa.
- CHUDOBA, EWA (2007), ‘„Lapidarium” Ryszarda Kapuścińskiego jako kolaż’, *Teksty Drugie*: 6, ss. 185-197.
- CIOŁKIEWICZ, PAWEŁ (2010), ‘Przemoc symboliczna i telewizja. Kilka uwag na marginesie rozważań Pierre’a Bourdieu o panowaniu dziennikarstwa’, *Media, Kultura, Społeczeństwo*: 1, ss. 207-218.
- DOMOSŁAWSKI, ARTUR (2004 a), ‘Traktat o władzy, czyli „Cesarz” Ryszarda Kapuścińskiego’, *Gazeta Wyborcza*: 14 XI.
- DOMOSŁAWSKI, ARTUR (2004 b), ‘Cesarz, Kapuściński, Ryszard’, *Gazeta Wyborcza*: 15 XI.
- FOUCAULT, MICHEL (1977), *Archeologia wiedzy*, przekł. Andrzej Siemek, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- GOBAN-KLAS, TOMASZ (2005), ‘Przesunięcie centrum władzy: media jako pierwsza siła systemu politycznego’, w: Jerzy Chłopecki, Rafał Polak (red.), *Media lokalne a demokracja lokalna*, Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania, ss. 47-58.
- KAPUŚCIŃSKI, RYSZARD (2008a), *Lapidaria I-III*, Warszawa: Agora.
- KAPUŚCIŃSKI, RYSZARD (2008b), *Lapidaria IV-VI*, Warszawa: Agora.
- NIEĆ, MATEUSZ (2010), *Komunikowanie społeczne i media. Perspektywa politologiczna*, Warszawa: Wolters Kluwer.
- NOWACKA, BARBARA (2008), ‘Do końca życia będę reporterem’, w: Ryszard Kapuściński, *Lapidaria I-III*, Warszawa: Agora, ss. 391-395.
- NOWAK-TETER, EWA (2016), ‘Agenda mediów informacyjnych a agenda świata rzeczywistego’, *Zeszyty Prasoznawcze*: 4, ss. 629-653.

- ONISZCZUK, ZBIGNIEW (2011), 'Mediatyzacja polityki i polityzacja mediów. Dwa wymiary wzajemnych relacji', *Studia Medioznawcze*: 4, ss. 11-22.
- PALCZEWSKI, MAREK (2017), 'Media jako czwarta władza – mit czy rzeczywistość?', w: Dominik Lewiński, Karina Stasiuk-Krajewska, Roman Wróblewski (red.), *Graszewicz.com. Media, komunikacja, kultura*, Wrocław: Wydawnictwo Libron.
- POSTMAN, NEIL (2002), *Zabawić się na śmierć. Dyskurs publiczny w epoce show-businessu*, przekł. Lech Niedzielski, Warszawa: Muza.
- RITZER, GEORGE (1999), *McDonaldyzacja społeczeństwa*, przekł. Sławomir Magała, Warszawa: Muza.
- SARTORI, GIOVANNI (2007), *Homo videns. Telewizja i post-myślenie*, przekł. Jerzy Uszyński, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- SIKORA, JERZY (2006), '„Poetyka fragmentu” w polskiej poezji współczesnej', *Studia Łtckie*: 8, ss. 23-39.
- SOBCZAK, PAWEŁ (2016), 'Przetrwanie człowieka jest niemożliwe bez mediów. O refleksji Ryszarda Kapuścińskiego nad rolą i znaczeniem środków masowego przekazu w rzeczywistości „globalnej wioski”', *Interdyscyplinarne Studia Społeczne*: 2, ss. 45-56.
- WOJTKOWSKI, ŁUKASZ (2008), 'Ideologiczne ujęcie relacji mediów i polityki', *Dialogi Polityczne*: 10, ss. 177-187.
- WOŹNIAK, WIESŁAWA (2008), 'Między fragmentem a całością. Kapuścińskiego doświadczanie świata (nad lekturą *Lapidariów*)', w: Kazimierz Wolny-Zmorzyński, Wiesława Piątkowska-Stepaniak, Bogusław Nieremberg, Wojciech Furman (red.), *Ryszard Kapuściński. Portret dziennikarza i myśliciela*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, ss. 89-100.
- ŻYREK-HORODYSKA, EDYTA (2016), *Wieszczowie i gazeciarze. Europejska publicystyka epoki romantyzmu*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.